



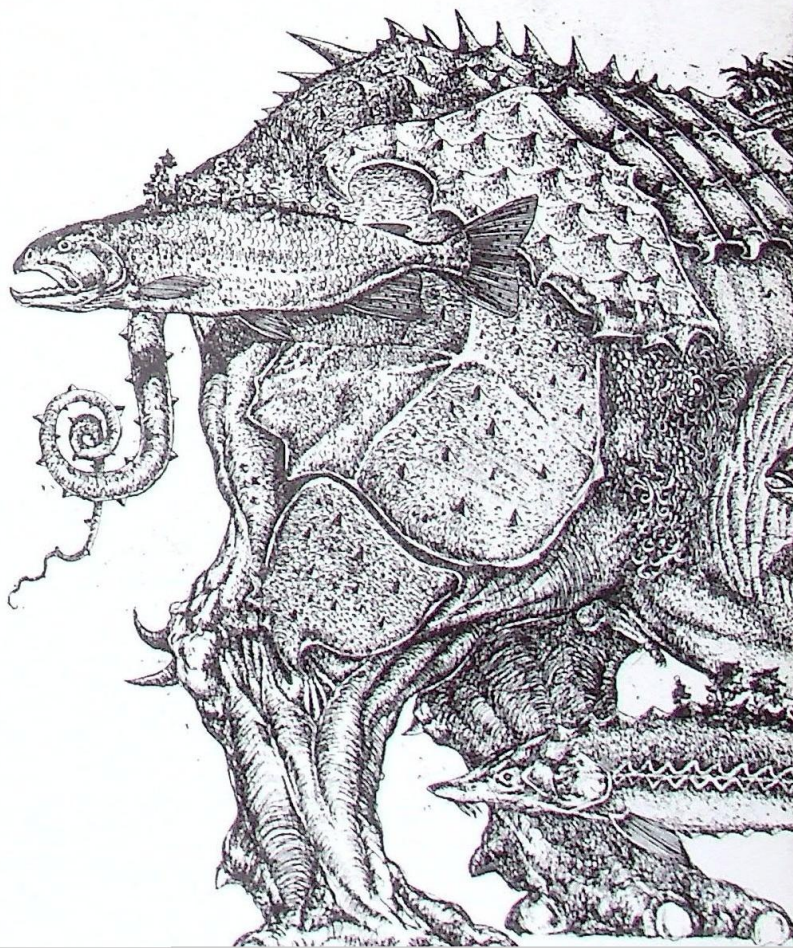
druk katalogu został sfinansowany przez
Zarząd Miasta Lubina

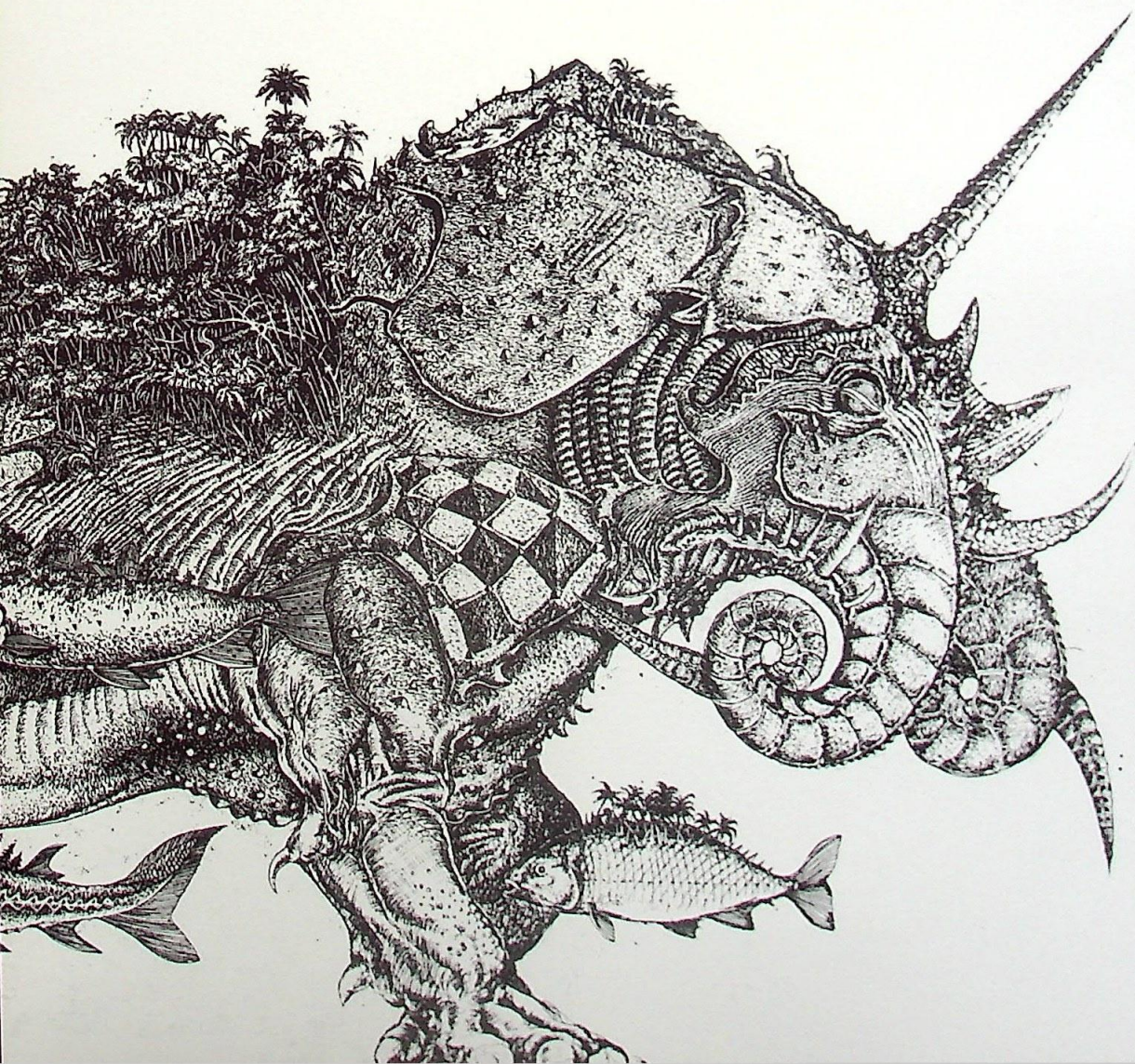
sponsor wystawy:
Wydawnictwo Popularnonaukowe „Linea”

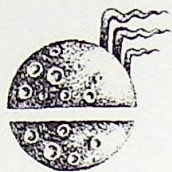
Galeria Zamkowa w Lubinie
grudzień 1999 - styczeń 2000

Przemysław Tyszkiewicz

echappade







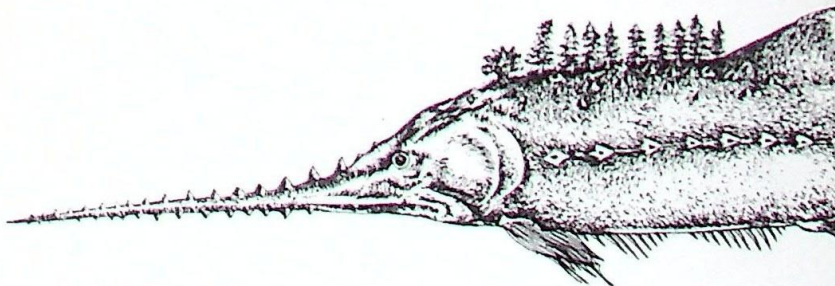
Echappade

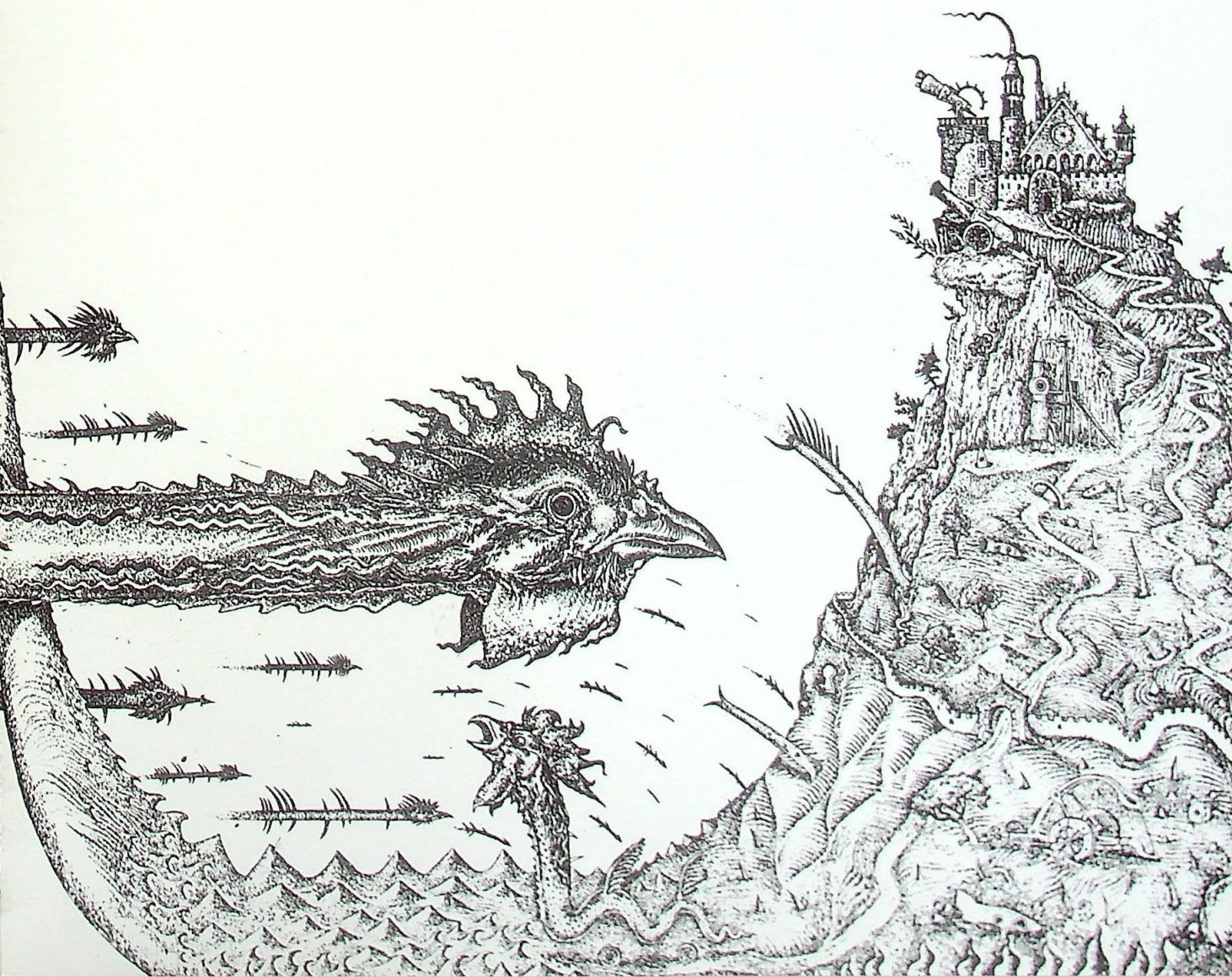
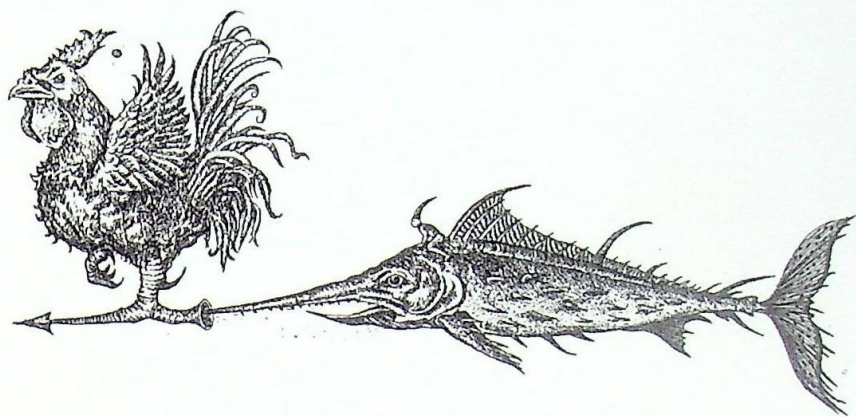
Cóż to za spotkanie...? ławice ryb-potworów, ryb-machin, ryb – łuskowato-kostropatych między-form?; księżycowi atleci – strażnicy wszystkich faz nocy, mroku i płodnej pasywności; diabły, półcudki, zwierzaki-wykwity, zwierzaki-rozrosty; pustynny rycerz emanujący duchem świętym mroczności – medytujący w niebotycznym namyśle czy może zauroczeniu nad między-obrazem wszystkich rzeczy?; mokradłowy nosorożec spowity w fałdy zwierzęcości na opak – bohaterko rozcinający wszystkie nieszczęścia tego świata...? Cóż to za miejsce...? nie-te?, pra-widoki inno-landu?, krajobrazy międzybycia? Wody zatraty i głębie nie-/bez-ludzkie, góro-pustynie i świątynie na kurzych łapkach? Nie rozumiem...

To fakt, nie rozumiem hybrydarium Tyszkiewicza... więcej! Zabraniam je sobie rozumieć! Wychodząc na spotkanie jego dzieła, już od pierwszych chwil czuję, że codzienne schematy mego rozumienia nie mają do mnie przystępu. Nie rozumieć, rozprządz rozumienie, rozprężyć je, wywikłać się zeń, wystawić się na aktywne nierozumienie – dopiero w artystycznej przestrzeni wykreowanej przez Tyszkiewicza naprawdę doświadczam jakież to niezwykle! jakież to perwersyjne! Sztuka Tyszkiewicza, wyrывая mnie z otępiełej obojętności (którą napawa mnie tzw. sztuka awangardowa), przywraca mi wiarę w siłę i znaczenie moich własnych snów na jawie. Tak, w obliczu tego dzieła jestem naprawdę u siebie; tu się naprawdę bezustannie przekraczam...

Przemek Tyszkiewicz – kapłan rozpręgających się myślokształtów, celebrans własnych pokus fantazmatycznych, nieskruszony uwalniacz mrocznych sił – daje okazję, nam beznamietnym, poprzez ślad swego dzieła choć na moment doświadczyć władztwa myśli inkongruentnej: splątania, niejednorodności, frenetycznej zatraty w nadmiarze wyrafinowanych impulsów myślowo-emocjonalnych a, dzięki temu, pomaga nam zobaczyć mizериę i uwiąd naszego spospolitowanego życia cywilizowanego. Przywraca nam, plastikowym pop-ludziom, niejasny choć błysk..., dziwną nostalgię za Pełnią (Innią) dawno utraconą...

J. Alexander Sikora







druk katalogu został sfinansowany przez
Zarząd Miasta Lubina

sponsor wystawy:
Wydawnictwo Popularnonaukowe „Linea”

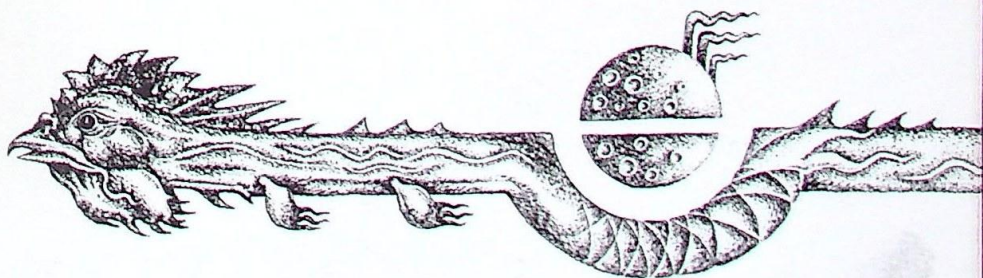
Galeria Zamkowa w Lubinie
grudzień 1999 - styczeń 2000

Gotyk tyszkiewiczowski

Urodzony w roku 1964 artysta, absolwent wrocławskiej PWSSP i obecnie wykładowca tej uczelni (już ASP), uczeń prof. Haliny Pawlikowskiej i Jana Jaromira Aleksiana, adept „Krótkiego kursu miedziorytu u Geta”, już w momencie debiutu zwrócił na siebie uwagę bardzo dobrym opanowaniem graficznego warsztatu i oryginalnością, konsekwentnie potem rozbudowywanych, wątków ikonograficznych.

Na ogół graficy warsztatowi, posługujący się tradycyjnymi technikami, mają skłonność do wykorzystywania również tradycyjnych tematów, wątków i motywów, z grubsza tylko je modyfikując na współczesną modłę. Szczególnie widoczne jest to u artystów specjalizujących się w technikach wklęsłych, w akwaforcie i akwatincie. Ich ulubionymi wyobrażeniami stają się fantastyczne pejzaże o romantycznym rodowodzie, okręty płynące po niebie lub spoczywające w koronach drzew, charakterystyczne budowle o symbolicznych, utrwalonych w tradycji znaczeniach, jak wieża Babel. Można to rozumieć jako tęsknotę do światów, które większość z nas gdzieś głęboko w duszy hołubi, bo śniły się nam, marzącym o arkadiach i odkrywaniu tajemniczych lądów, a teraz, w naszym racjonalnym, stechnicyzowanym świecie, są sentymentalnym rupieciem, czymś wstydliwym, infantylnym – możemy z nimi obcować tylko pod wysokim protektoratem sztuki. Szukamy w nich nastrojowości, poetyckości, metafory, aury tajemnicy i magicznych zaklęć. Miło też spojrzeć na rzeczy minione, pełne urody, formowane przez inną wrażliwość. Rozumując zatem te sprawy, trzeba jednak dorzucić, że owa poetyka nader często bywa nadużywana.

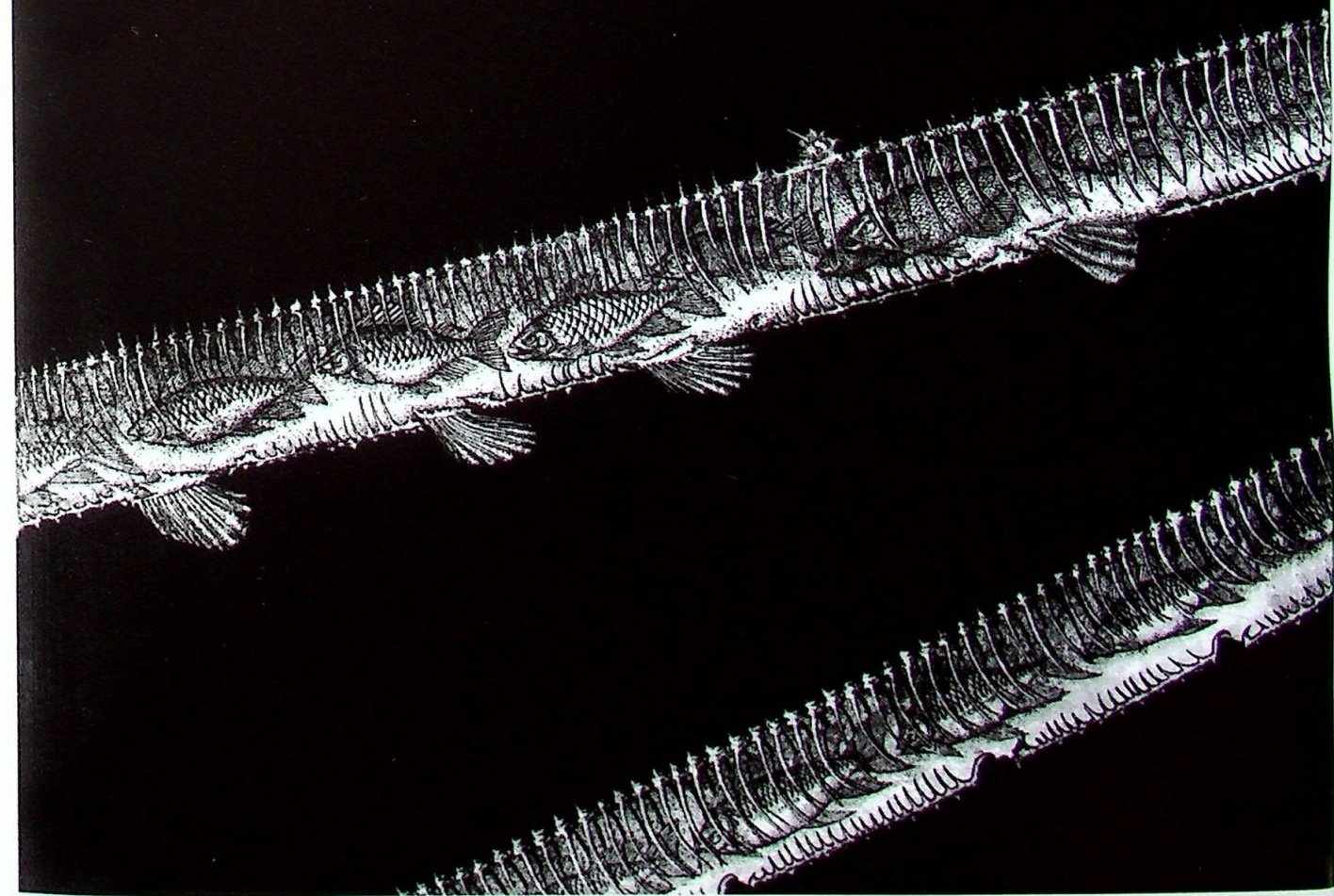
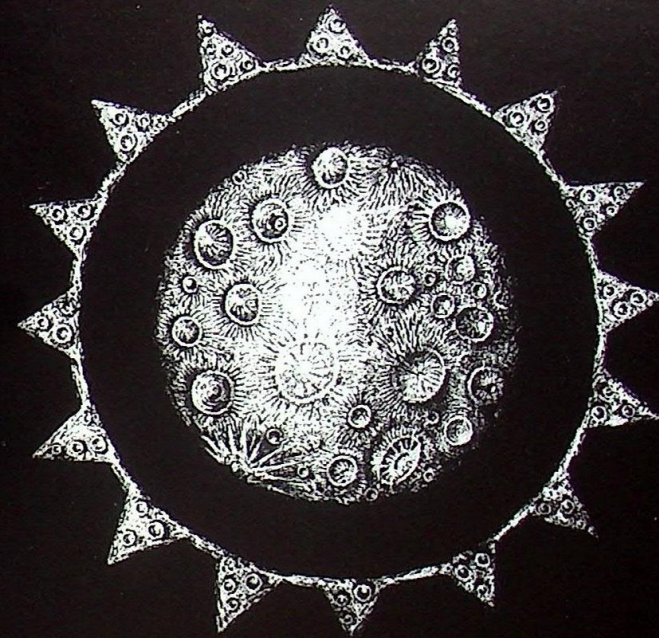
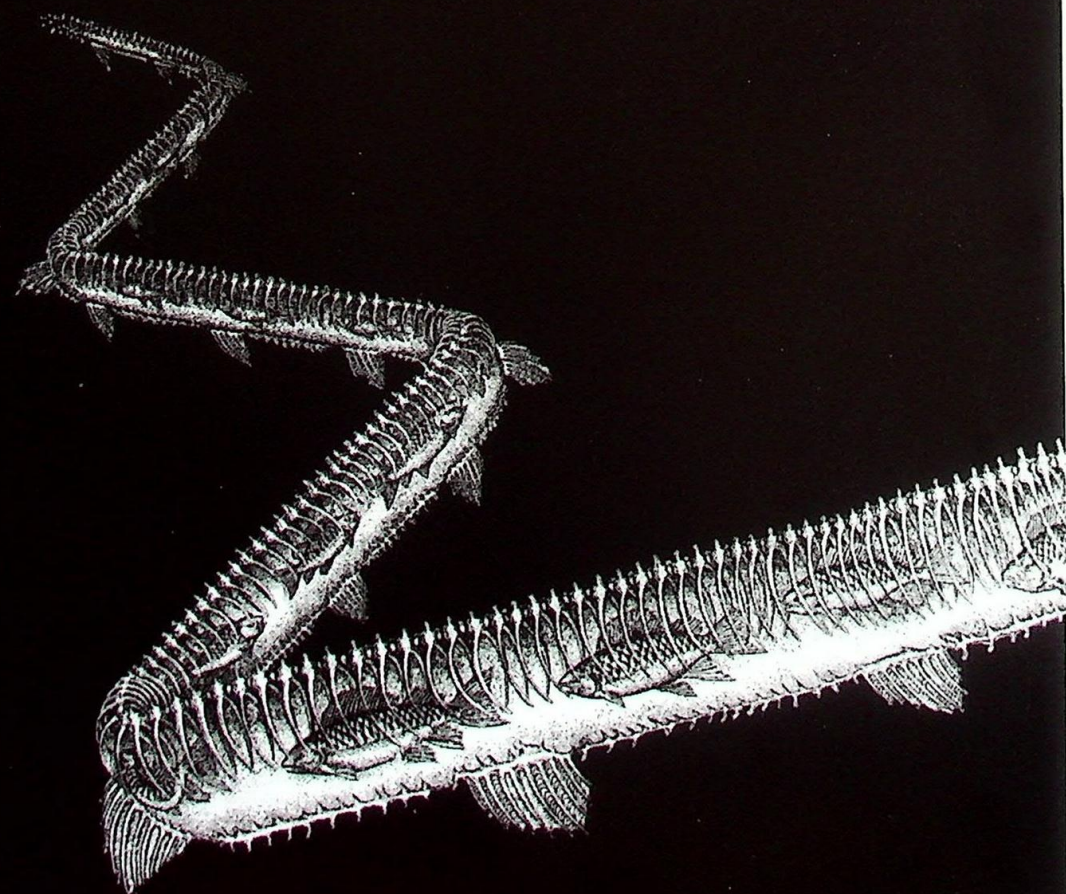
Przemysław Tyszkiewicz, z pozoru, również anektuje takie fantasmagoryczne rzeczywistości, przywołuje podobne klimaty, ale zarazem znaczy je odmiennie. Wnikliwsze oko powinno odkryć, że prace Tyszkiewicza, nawet te najwcześniejsze, charakteryzowała wyrazistość, wręcz dobitność decyzji autorskich,

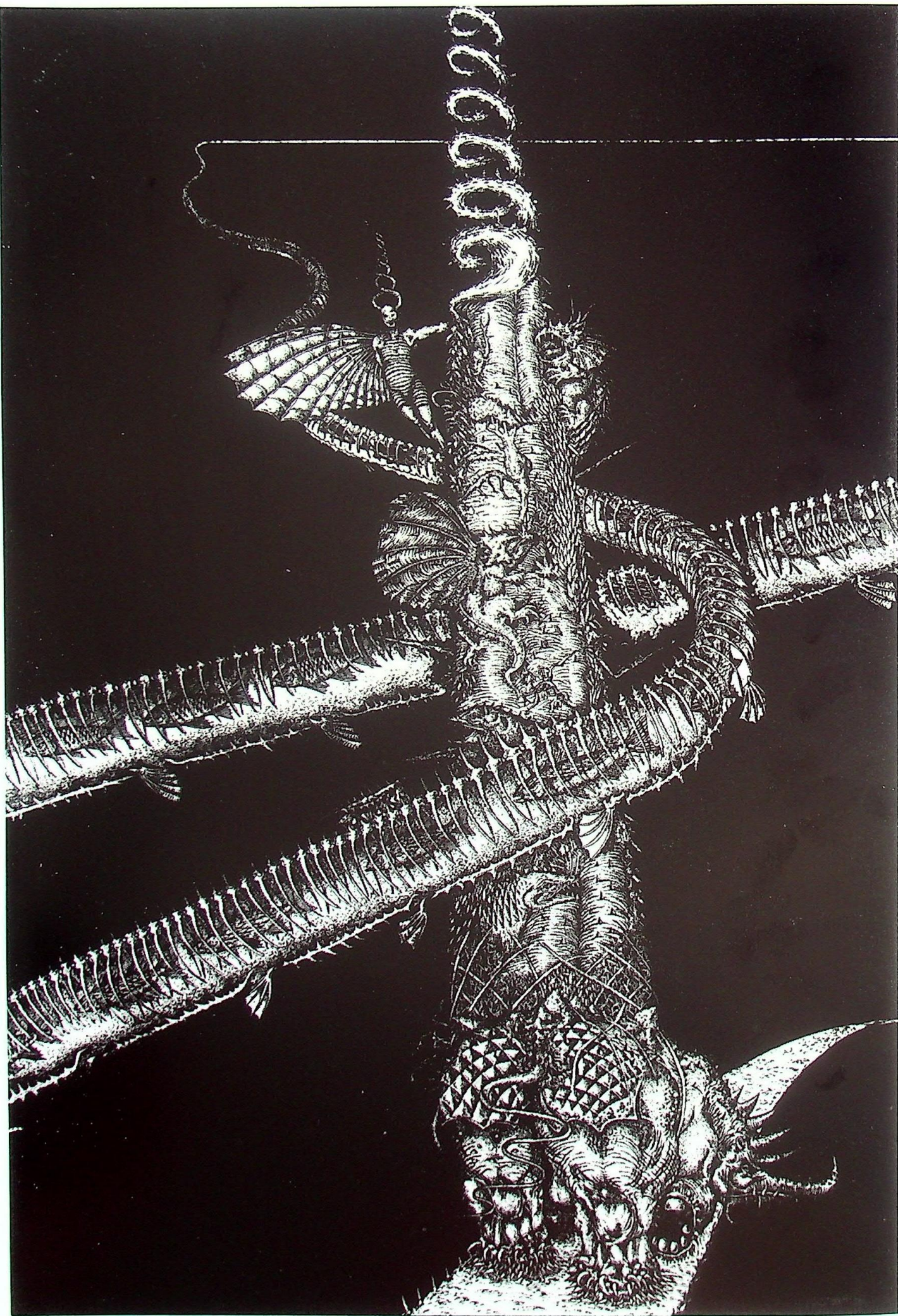


Świadomość używanych środków adekwatnych do kierunku poszukiwań. Ich forma jasno akcentowała zwrócenie się artysty ku korzeniom tradycji graficznej, przede wszystkim staroniemieckiej, do anonimowych drzeworytów i sztychów XV i XVI wieku, do Schongauera i Dürera, także do niderlandzkich mistrzów nawiązujących do twórczości Breughla Starszego czy Boscha. I, co istotne, prace te, w pewnym sensie bardzo emblematyczne, oparte na konstrukcjach rebusowych, sprawiające wrażenie „fragmentów większej całości”, o znakomicie wypracowanych szczegółach, rzadko chciały się podobać. Przeciwnie, ich oglądaniu towarzyszyły przechodzące przez grzbiet ciarki. To najbardziej „gotycka” z ducha twórczość, z jaką miałem do czynienia, i to nie tylko dlatego, że Tyszkiewicz przywołuje późnośredniowieczne rekwizyty i motywy, zamki, kurze stopki, wizerunki słońca i księżyca, reprezentantów ówczesnego bestiariusz, bądź wzorowane na nich własne warianty fantastycznych, budzących grozę stworzeń. One są oczywiście ważne, ale ważniejsza jest tu plastyczna forma, zawsze poszukująca i akcentująca ostrość, drapieżność, haczykowatość, ościstość, szkieletowatość, węzlastość, szponiastość itp. Akwaforty Tyszkiewicza nie wykorzystują swoich możliwości w budowaniu walorów malarskich, są dyscyplinowane ostrymi cięciami miedziorytniczego ryłca, choć potrafią zarazem uchować subtelność pełnoplastycznego kształtowania.

Ta forma tworzy gotycką aurę, nastroja nasze emocje, przenosi niewypowiedziane wprost ostrzeżenie: *Uważajcie! Jest świat, o którym zapomnieliście, od którego się odwróciliście, a przecież tam są korzenie waszych emocji oraz instynktów. Liczni przedstawiciele tego świata obsiedli naszą cywilizowaną współczesność, jak stada kamiennych, demonicznych stworzeń oblepiały gotyckie katedry. Rozkoszne maskary, myślicie, dostrzegając je tu i ówdzie, ale sprawdźcie, czy nie pękają ich kamienne okrywy i czy nie poruszają się ich członki.*







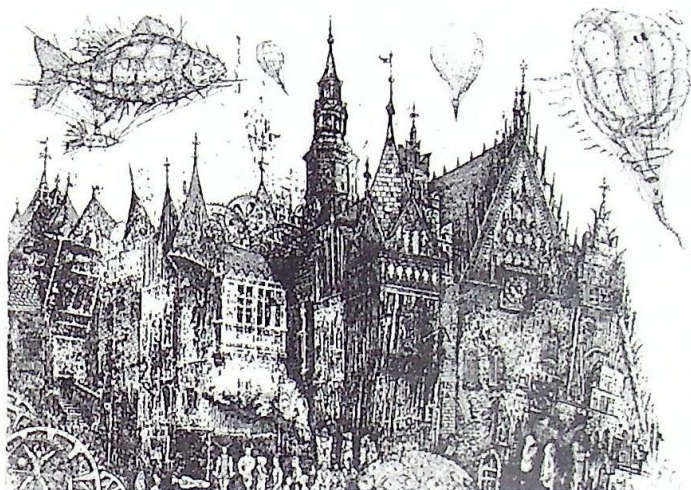
Większość wcześniejszych grafik tego autora pozostawiała tło białe, niezagospodarowane; na nim artysta rozmieszczał w pewnym geometrycznym porządku elementy kompozycji, wiążąc je arbitralnie niejako graficznymi „łącznikami” o dekoracyjnym charakterze. W zespole nagrodzonych grafik (wyróżnionych przez berlińską Fundację Güntera Grassa Nagrodą im. Daniela Chodowieckiego – przyp. red.) prezentowanych na Jatkach pojawiło się coś nowego. Cztery z pięciu prac mogą właściwie tworzyć jedną zwartą kompozycję; są to segmenty jednego przedstawienia. Pod stylizowanym wizerunkiem księżyca, w przestrzeni jednolicie niemal czarnej, która może być kosmiczną próżnią, ale też morską głębią, jakby oświetlone własnym wewnętrznym światłem, pojawiają się po części fantastyczne, po części rzeczywiste zwierzęta. Ryby płyną w czymś w rodzaju tunelu zbudowanego z grzbietu węgorza, który ciągnie się przez wszystkie segmenty. Na quasi-kolumnie wyrastającej z grzbietu zmodyfikowanego *rhinocerosa* i przecinającej drogę tunelu pojawia się mała figurka człowieka – cyrkowego atlety ze skrzydłami, jak z projektów Leonarda, na plecach.

Piąta praca przedstawia demoniczną sukę w rui, nadstawiającą się fallicznemu ostrzu, którego głównię tworzą łeb i czaszka jakiegoś hybrydycznego stworzenia.

Nie potrafię odczytać autorskiego przekazu wprost i jednoznacznie, nie jestem pewien, czy jest w ogóle możliwe, ale wspaniała kompozycja całości, spójność formy, wyrafinowanie w oddaniu detali i przede wszystkim niezwykle nastrój tych, monumentalnych niemal w wyrazie, grafik mają moc głęboko poruszającą. Przypomina to jakąś, może nie tyle przemyślaną, ile mocno przeżytą wizję kosmogoniczną. I, mam wrażenie, wizja ta, choć nie dająca się przetłumaczyć na język dyskursywny, sporo objaśnia z tego, co dotychczas stworzył Tyszkiewicz w swoich pracach.

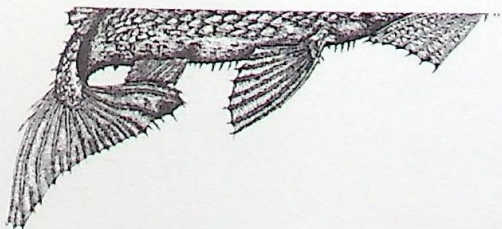
Mirosław Ratajczak
(„ODRA”, styczeń 1999)





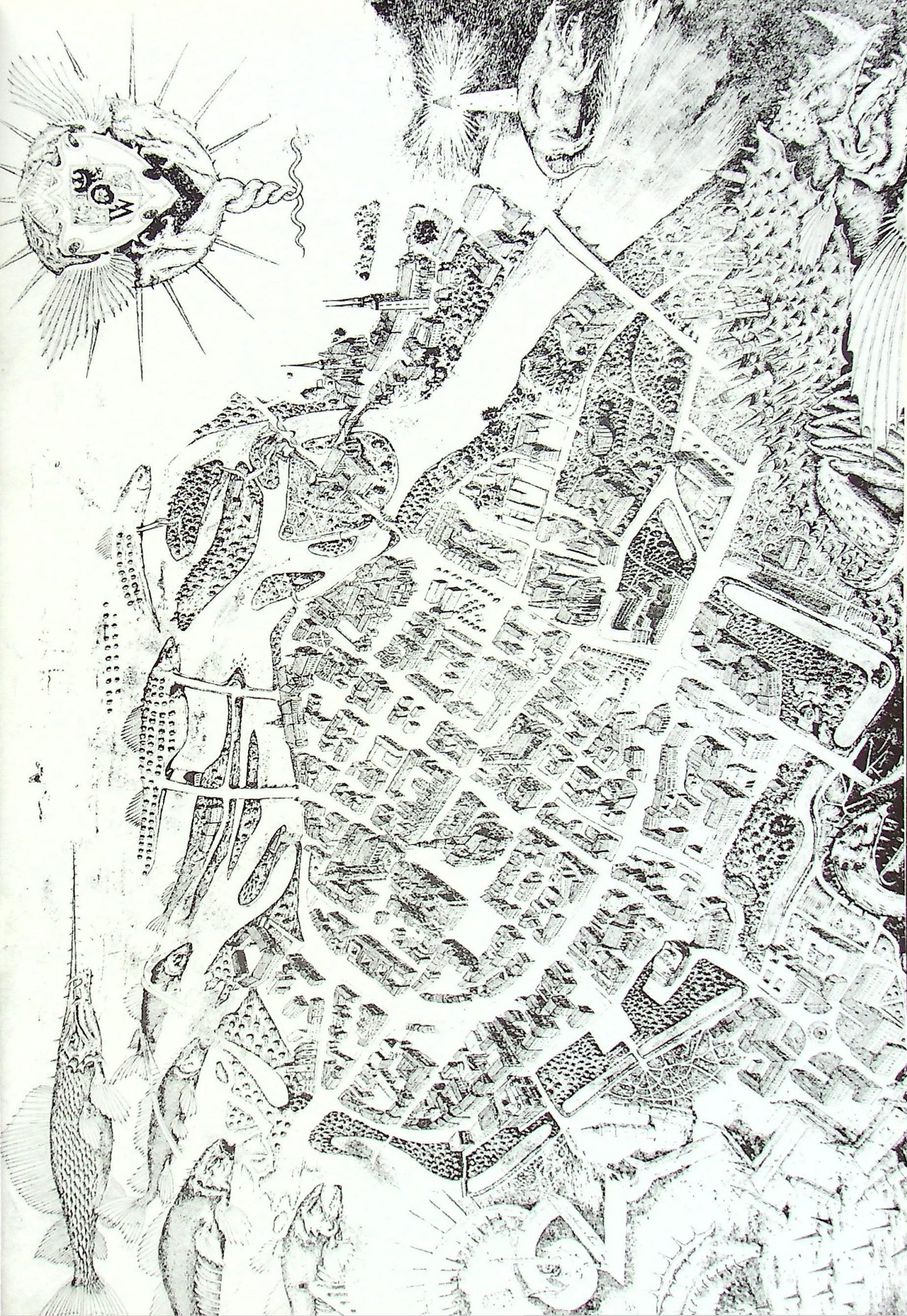
Katalog prac

„W drodze na północ” akwaforta, 50x32 cm, 1990 • „Powrót do domu” rys. ołówkiem, 80x60 cm, 1993 • „Błysk w oku zdobywcy” akwaforta, 50x32 cm, 1990 • „Powrót do domu II” rys. ołówkiem, 80x60 cm, 1993 • „Nurkowanie w gorącej filiżance herbaty” akwaforta, 80x50, 1994 • „Powrót do domu” rys. ołówkiem, 80x60 cm, 1993 • „Zamyślenie” akwaforta, akwatinta, 60x80 cm, 1998 • „Krew Księżycy” akwaforta, akwatinta, 60x80 cm, 1998 • „K. płynie w moim gardle” akwaforta, akwatinta, 60x80 cm, 1998 • „Kula w głowie” akwaforta, akwatinta, 60x80 cm, 1998 • „Suka” akwaforta, akwatinta, 60x80 cm, 1998 • „Dziesięć bestii” miedzioryt, akwaforta, 84,5x60 cm, 1998 • „Miastu wotum” miedzioryt, akwaforta, 84,5x60 cm, 1999 • „Poranek” akwaforta, 19x27cm, 1998 • „Pierwsza ucieczka z akwarium”, rys. ołówkiem, 80x60cm, 1996 • „Druga ucieczka z akwarium”, rys. ołówkiem, 80x60cm, 1996 • „Trzecia ucieczka z akwarium”, rys. ołówkiem, 80x60cm, 1996 • „Siedem moich żebier” akwaforta, śr. 68 cm, 1998 • „Fatum” akwaforta, śr. 68 cm, 1998 • z cyklu „Zagubieni nad Odrą”, drzeworyt, 100x120 cm, 1998



„Zwierze, które widziałeś, było i już go nie ma
i znowu wyjdzie z otchłani i pójdzie na zatracenie”
[Apk. 17. 18]





Przemysław Tyszkiewicz

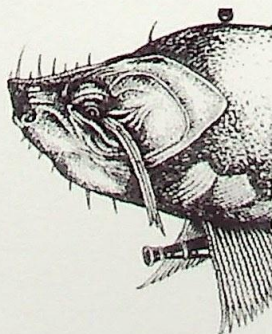


Wrocław
Rynek
Ratusz 20/22 m.5
tel. 34 19 736

Urodzony w 1964 roku we Wrocławiu. W roku 1990 uzyskał dyplom z projektowania graficznego u prof. Jana Jaromira Aleksiana i z grafiki artystycznej u prof. Haliny Pawlikowskiej w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Od 1992 roku asystent, a od 1997 roku adiunkt w Pracowni prof. Haliny Pawlikowskiej. Uprawia grafikę warsztatową, szczególnie ulubione techniki wklęsłe.

Wystawy:

- 1987** • „W kręgu mistrza”, Opera Wrocławska
- 1988** • wystawa poplenerowa, Cittaduale, Włochy
- 1990** • wystawa podyplomowa, Galeria BWA, Wrocław
- 1992** • Międzynarodowe Triennale Rysunku, Muzeum Architektury, Wrocław
- 1993** • wystawa PWSSP we Wrocławiu, Mons, Belgia • I Międzynarodowe Biennale Grafiki, Maastricht, Holandia • „Katedra Grafiki PWSSP we Wrocławiu”, Galeria Zamkowa, Lubin • „Sztokholm we Wrocławiu”, Muzeum PWSSP, Wrocław • indywidualna wystawa grafiki, Galeria Otwarta, Bydgoszcz
- 1994** • Kongres Graficzny, „Małe Formy”, Włochy • Międzynarodowe Biennale Ekslibrisu, Malbork • Biennale Małej Formy Graficznej, Hong Kong • wystawa grafiki wrocławskiej PWSSP, Grodno, Białoruś • wystawa grafiki artystów polskich i szwedzkich, Gdańsk • „Pedagodzy i studenci”, wystawa pracowni grafiki ASP we Wrocławiu, Galeria Otwarta, Bydgoszcz • „Krótki kurs miedziorytu u Geta”, Galeria na Odwachu, Wrocław • wystawa grafiki i ceramiki, Gdańsk • „Co, gdzie, kiedy?”, Katedra Grafiki ASP, Warszawa • „Niektórzy graficy



Polski i Sofii", wystawa pokonkursowa, Galeria na Odwachu, Wrocław • „Katedra Grafiki PWSSP we Wrocławiu”, Galeria Zamkowa, Lubin • druga nagroda w konkursie „Przegląd grafiki”, Wrocław

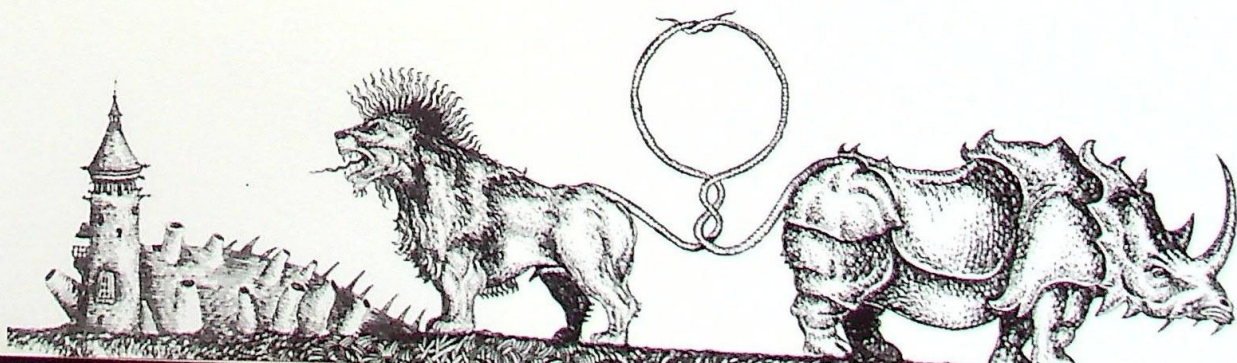
1995 • Pierwsze Międzynarodowe Triennale Grafiki, Sofia, Bułgaria • wystawa w Galerii Łowicki-Potoczny, Wrocław • wystawa PWSSP w Brunszwiku, Niemcy • wystawa indywidualna, Galeria na Odwachu, Wrocław

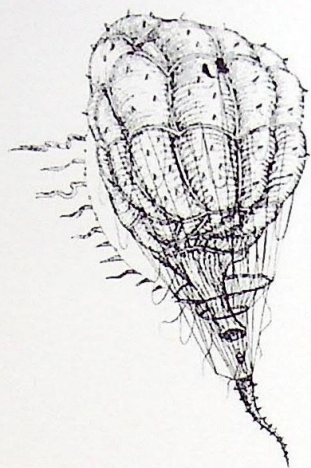
1996 • wystawa grafiki, „Pod Żłotym Psem”, Wrocław • „50-lat PWSSP”, Ossolineum, Wrocław • wystawa Wydziału Grafiki, ASP, Wrocław

1997 • Międzynarodowe Biennale Grafiki w Technikach Metalowych im. M. Pruzi „Cuprum”, Lubin • wystawa pedagogów grafiki warsztatowej ASP, Akademia Muzyczna, Wrocław • „Wobec Wartości”, Katowice, Ołomuniec, Ostrawa

1998 • „5x5”, Galeria w Pasażu, Wrocław • „Przemek Tyszkiewicz i studenci”, Galeria pod Plafonem, Wrocław • Wystawa grafiki, Barrakuda, Wrocław • wystawa indywidualna, Klub Muzyki i Literatury, Wrocław • Nagroda im. Daniela Chodowieckiego przyznana przez berlińską Fundację Güntera Grassa (pokaz przedpremierowy w Galerii M, Wrocław)

1999 • wystawa im. D. Chodowieckiego, BWA, Sopot • wystawa grafiki wrocławskiej ASP, Kijów • wystawa pedagogów i studentów ASP we Wrocławiu, Lwów • wystawa Pracowni prof. Haliny Pawlikowskiej, Galeria Miejska, Wrocław • nagroda w konkursie Międzynarodowego Biennale Grafiki w Technikach Metalowych im. M. Pruzi „Cuprum”, Lubin • wystawa grafiki z Pracowni prof. Haliny Pawlikowskiej, Ratusz w Brzegu • Five Impressions Gallery, Seattle, USA • Główna Nagroda Fundacji Güntera Grassa im. D. Chodowieckiego – wystawa w Akademie der Künste w Berlinie • konkurs „Ekslibris wrocławski i mała forma graficzna”, „Galeria pod Plafonem”, Wrocław • Międzynarodowe Triennale Rysunku, Wrocław • „echappade”, Galeria Zamkowa, Lubin





Wydawca: Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe”
Lubin, ul. M. Pruzi 7 i 9
tel. (076) 844 16 78; fax 844 49 19

Dyrektor: Janina Stępień

Kurator: Anna Gołębiowska

Teksty wstępu: Mirosław Ratajczak
J. Aleksander Sikora

Zdjęcia: Stanisław Siclicki

Projekt graficzny: Beata Kostuś

Druk: Wydawnictwo Popularnonaukowe
„Linea”
Lubin, ul. Łukasiewicza 3
tel. (076) 841 10 31, 841 14 45

Copyright by: OK „Wzgórze Zamkowe”, 1999

na okładce: „Suka”, akwaforta/akwatinta, 60×80, 1998

ISBN 83-87695-03-3

„Zwierze, które widziałeś, było i już go nie ma
i znowu wyjdzie z otchłani i pójdzie na zatracenie”
[Apk. 17, 18]

